

Pies. Rok Psa to bardzo dobry rok dla wszystkich, kochających pracę grupową

Rozpoczyna się dnia 16 lutego 2018 roku, a kończy 4 lutego 2019 roku; trwać będzie tylko 353 dni, czyli aż o 31 dni mniej aniżeli poprzedni przestępny rok Ognistego Koguta. W jego rozpiętości pojawi się jeden dzień lin chun (ostatni dzień roku), czyli dzień początku wiosny, zwany też świętem kochanków. Jest to Rok Psa, żywiołu Ziemi Young, a jego kolorem jest brąz (od żółtego po prawie czarny, często na tle ciemnej zieleni).

W ustępującym Roku Ognistego Koguta pogoda sprzyjała ćwiczeniu czakr górnych – trzeciego oka i czapeczki; w tym roku poświęcimy czas dwom czakrom dolnym: podstawy oraz bliskości i seksu. Niektórzy powiadają, że właśnie taka powinna być kolejność ćwiczeń, bo chcąc zasysać energię, najpierw musimy zapewnić jej odpływ. Innym jednak zdolność do czynienia cudów czakr górnych kojarzy się z zmniejszaniem dystansu do istoty absolutnej, jaką pragną się stać przez Oświecenie na prowadzących w górę schodach – na szczyt świata piramidy – na Olimp. Od monoteizmu do politeizmu.

Jest jednak inny sposób: ten Pies z wyróżnionego zdjęcia, ze świata fraktali, którego jeszcze nie ma, ale może być. Zwią go czasem Światem Spłaszczonej Piramidy.

Przede wszystkim pamiętajmy, że Pies jest znakiem idealistycznym; kieruje się etyką i posiada bardzo wysoką świadomość społeczną. [[Taoistyczna Akademia Oświecenia](#)]

Nie liczy się Cel lecz Droga, która do niego prowadzi. Nie liczy się motocykl, lecz instrukcja jego naprawiania. Najmniejsze stado liczy sobie dwie sztuki zwierząt, stąd w

podróż zabrałeś swego syna. Medytacja jest przejażdżką na jego grzbiecie, a Oświecenie – jego pierdnięciem. W ogóle Oświecenie jest przereklamowane przez monoteistów: studiuj koany, a przeżyjesz ich wiele. Każdy, kolejny milimetr Drogi wart jest tyle, co kilometr, pamiętaj tylko, że **żadna istota ludzka nie jest liściem na wietrze**, a w każdej poczwarcie tkwi motyl – a nie tylko w niektórych.

Gdyby chciał pokusić się o wskazanie efektywnego remedium, które ułatwiłoby nam życie, to byłyby to symboliczne figurki lub wizerunki Zająców, gdyż Zając jest sekretnym przyjacielem Psa. Na drugim miejscu trzeba by postawić umiejętność manipulowanie żywiołem Metalu (wyroby metalowe, kształty okrągłe), który kontroluje nadmiar Drzewa i zarazem osłabia silną Ziemię. [[Onet Magia](#)]

✘ Z jego mordki wзира biały pyszczek lisicy – czarownicy, pewnie takiej dziewięcioogoniastej. To heksagram 64 – koniec jednego cyklu i początek następnego, trzeba tylko nie zamoczyć ogona. Jako Young smyrniesz w krzaki i wytarzasz w śmierdzących paskudztwach; potem przyjdzie Yin, wrzuci do wanny, wleje wody do miski i zostaniesz poważnym Opiekunem. Ale to potem. Na razie podzieliłeś się starą, przepyszną kością z kolegami, warczysz, gryziesz i piszczysz, turpistycznie wniebowzięty. Kiedy wojna się skończyła – pokochać zwyczajne i brzydkie – to jest coś!

Powszechnie stosowanymi symbolami Inari są lis i klejnot spełniający życzenia. Innymi często spotykanymi elementami przedstawienia tego bóstwa (a czasami także jego lisów) są sierp, worek z ryżem i miecz. Atrybutem Inari jest także bicz, obdarzony mocą niszczenia zbiorów ryżu. Być może, imię „Inari” pochodzi od słów ine-nari (rosnący ryż). Ryż rosnący, to nie zaspokojenie głodu, lecz zapowiedź zaspokojenia. [[Lisice – czarownice...](#)]

Rok Psa to bardzo dobry rok.

Nie mogło być lepszego.

Może przeczytasz także:

[Lis. Lisice-czarownice. Huli jing, Kumiho, Kitsune. Lis z heksagramu 64 może być demonem. Heksagram 64 może być prezentem I Ching dla samotnych kobiet.](#)

[Nowy Rok 2018- Chiński Rok Psa](#) , Taoistyczna Akademia Oświecenia

Lis. Lisice-czarownice. Huli jing, Kumiho, Kitsune. Lis z heksagramu 64 może być demonem. Heksagram 64 może być prezentem I Ching dla samotnych kobiet.

Jak pozbyć się żony? Zachodni małżonek oskarżał niechcianą żonę, że jest czarownicą – i żona zniknęła. Wschodni – że jest lisicą – z podobnym skutkiem. Jeśli chodzi o spełnianie patriarchalnych potrzeb, Wschód i Zachód wymieszały się już dawno... Co prawda, Inkwizycji na Wschodzie nie było, ale okresy urzędowego palenia świętyń i miejsc lisiego kultu – już tak.



Lisica. W
chińskiej
mitologii lisy

mogą zbierać
esensję Słońca i
Księżyca przez
100 lat, by
wystarczyła na
przemianę w
istotę
nieśmiertelną i
magiczną. Jako
człowiek
występuje
najczęściej pod
postacią pięknej
i młodej
dziewczyny.

Wschodnie mitologie rzeczywiście zawierają postać lisa – demona, symbol na tyle silny, że owocujący milionem bajek, podań i przypowieści. Nie do końca wiadomo więc, czy lis przed przeprawą w heksagramie 64 to zwierzę symbolizujące człowieka, czy demon, który się w człowieka może odmienić, jeśli wykorzysta swą szansę. Jeśli to drugie, to otrzymując odpowiednią dozę energii (ludzkiego oddechu, esencji Księżyca i Słońca) stanie się istotą nieśmiertelną i magiczną oraz przybierze postać żeńską – najczęściej pięknej i młodej dziewczyny.

Powiadają też, że w świecie, gdzie racjonalność splata się z magią, granica między nadprzyrodzonością a przyrodzonością jest na tyle płynna, że demon wcale nie musi być demonem. Może być lisem lub lisem i demonem równocześnie, lub demonem, który narodził się jako lis. W naszej cywilizacji Schroedinger do tego doszedł wraz ze swoim kotem – i zaraz zakłopotał wszystkich problemem Obserwatora.

Być może damski Hogwart miałby właśnie lisa za patrona. Przynajmniej by się wyjaśniło wręcz fizjologiczne podobieństwo

kobiet, parających się magią, do tego zwierzęcia: czarownice Zachodu i lisice Wschodu do dzisiaj portretowane są z trójkątnymi twarzami, długimi nosami, wąsko osadzonymi oczami i cienkimi brwiami. Co oczywiście nie przeszkadzało w paleniu, topieniu czy duszeniu kobiet o twarzach szerokich i perkatych nosach.

Ach, i lisice panicznie boją się psów, a niezbędnym atrybutem czarownic są koty.

Lisy i lisie demony mogą być zarówno dobre, jak i złe. W porównaniu do wyborów dokonywanych w środowiskach hackerskich powiedzielibyśmy, że są Szarymi Kapeluszymi.

Lisie społeczeństwo ma charakter niemal kastowy: niemal, bo jednak drogi kariery z niższej warstwy do wyższej nie zostały całkowicie zamknięte. Niemniej polny plebs o długości życia 5 – 6 lat nie ma wiele wspólnego z lisimi arystokratami: żyjącymi tysiącletnia magami, intelektualistami i towarzyszami bogów o złotym futrze i dziewięciu ogonach.

Ponoć liczba ogonów zależy od ilości przeżytych lat: lis uzyskujący zdolność przemiany w kobietę miał ich już pięć. Za to nie słyszano o większej ilości ogonów niż dziewięć, choć lisy rosną i rozwijają się także po osiągnięciu niebios. Lisy są jak żółwie lub karpie, które rosną przez swe całe życie. W każdym razie, cóż znaczy zamoczenie jednego ogona, skoro posiada się ich więcej..

A pomiędzy plebsem, który mógł skończyć po prostu w garnku jako lisia zupa, a magami, znajdowała się stosunkowo liczna grupa lisiej klasy średniej: wędrownicy, kuglarze, szczęśliwe żony farmerów, strażnicy... Nawiasem mówiąc, lisy okazały się wręcz fizycznie niezdolne do służby jednemu panu, przykładowo głowie domu: jeśli zdecydowały się np. pilnować drzwi, to dla całego domu i wszystkich jego domowników.



Portret Toyotomi
Hideyoshi wykonany
w 1601 roku

Idealny obraz obywatela związanego z państwem, a nie osobą cesarza czy głową panującej dynastii... Być może opowieści o lisim społeczeństwie wpłynęły na kształt reform legendarnego generała i namiestnika państwa Toyotomi Hideyoshi (1537 – 1598), który skonsolidował japońskie społeczeństwo ograniczając prawo do noszenia broni wyłącznie do warstwy rycerskiej i pomniejszając tym samym bunty chłopskie. Jednak nie reformy rozstawiły go na Zachodzie i nie wygrane bitwy, lecz jeden list napisany do **kami Inari**, w którym zagroził, że każe zabić wszystkie lisy w całej Japonii, jeśli Inari nie ukarze kitsune:

„Do Inari Daimyoin, Mój panie, mam honor cię poinformować, że jeden z lisów znajdujących się pod twoją jurysdykcją opętał jedną z moich służek, sprawiając jej i innym wiele kłopotów. Muszę domagać się, że poczynisz błyskawiczne śledztwo w sprawie i będziesz dążyć do wykrycia powodów niewłaściwego zachowania twego poddanego, i że poinformujesz mnie o rezultatach.

Jeśli jednak lis nie przedstawi wyjaśnień adekwatnych do zachowania, to aresztujesz go natychmiast i ukarzesz. Jeśli odmówisz działania w tej sprawie, wydam rozkaz zniszczenia wszystkich lisów w kraju. Wszelkie inne szczegóły, jakie możesz chcieć poznać w związku z tą sprawą, będą dostępne u wysokiego kapłana Yoshidy.”

Z punktu widzenia ówczesnego Japończyka list był napisany po prostu skutecznie: lisom zawsze trzeba było grozić całkowitą katastrofą i śmiercią, inaczej nie przestawały dokuczać, choćby tylko sikały do mleka: Hideyoshi postąpił więc słusznie. Jednak w głowie człowieka Zachodu pojawiają się dysonansowe pytania o realność magii w życiu codziennym i jak, u licha, namiestnik królewski zamierzał dostarczyć swój

urzędowy list – bogowi?

Dlaczego Hideyoshi pisał do Inari w sprawie niegrzecznego kitsune?

Inari to japońskie bóstwo (kami) płodności, ryżu, rolnictwa, lisów, przemysłu i powodzenia. Przedstawiane jest jako istota żeńska, szczególnie, kiedy ryż jeszcze w polu i trzeba się schylać do pielienia, męska – gdy Inari jest patronem np. zamkowych kowali, produkujących broń, a także androgyniczna, a niekiedy także jako trzy lub pięć odrębnych kami.

Płeć wizerunku nie jest ustalona i ulega zmianie w zależności od miejscowych tradycji i indywidualnych wierzeń. Najpopularniejszymi przedstawieniami Inari są młoda bogini żywności, stary człowiek niosący ryż i androgyniczny bodhisattwa.

Jej wysłannikami są *zenko* (dobre lisy), przedstawiane jako białe lisy. Z powodu bliskich związków z lisami, sama Inari przedstawiana jest niekiedy jako lis, aczkolwiek spotyka się to ze sprzeciwem kapłanów tak shintō, jak i buddyzmu.



Według mitologii japońskiej, siedmioro bogów szczęścia podróżuje razem po morzach cudownym „statkiem pełnym skarbów” (*takara-bune*) w kształcie smoka, wypełnionym skarbami i magicznymi przedmiotami, m.in.: czapką-niewidką i workiem zawsze napełniającym się pieniędzmi. Swoim wyznawcom przynoszą szczęście, bogactwo i powodzenie w życiu.

Żeński aspekt Inari niekiedy jest identyfikowany z Dakiniten, buddyjskim bóstwem będącym japońskim wariantem hinduskiej Dakini, a także z Benzaiten (pochodząca od hinduistycznej bogini Saraswati. **Jedyna kobieta wśród siedmiorga bogów szczęścia**; bóstwo związane z żywiołem wodnym, rozrodczością i bogactwem. Benten to początkowo **buddyjski duch opiekuńczy** identyfikowany również z bóstwem żywności. Pomaga zdradzonym, zazdrosnym lub samotnym kobietom – nie lubi szczęśliwych mężatek. Jest opiekunką hazardzistów, kupców i spekulantów. Jej świątynie znajdują się w każdym mieście Japonii i budowane są zawsze na wodzie). Dakiniten przedstawiana jest jako żeńska lub androgyniczna bodhisattwa, posiadająca latającego białego lisa.

Powszechnie stosowanymi symbolami Inari są **lis i klejnot spełniający życzenia**. Innymi często spotykanymi elementami przedstawienia tego bóstwa (a czasami także jego lisów) są **sierp, worek z ryżem i miecz**. Atrybutem Inari jest także **bicz**, obdarzony mocą niszczenia zbiorów ryżu.

Być może, imię „Inari” pochodzi od słów ine-nari (rosnący ryż).

Ryż rosnący, to nie zaspokojenie głodu, lecz zapowiedź zaspokojenia. Obietnica, o ile będzie odpowiednia pogoda i jeśli nie rozpoczniemy żniw zbyt wcześnie. Heksagram 64?

[Więcej o Inari w Wikipedii.](#)

[Shichi-fukujin, siedem bóstw szczęścia, powodzenia w Wikipedii](#)



Po lewej: dziewięciopalczy lis, towarzysz Xi Wangmu, sportretowany w starożytnym, chińskim bestiariuszu „Klasyka Gór i

Morz" (Shan-hai Ching) | Po
prawej: Jednoogoniasty
kitsune, opisany w
japońskim almanachu kin mou
zui.

Czy japońska Kitsune, koreańska Kumiho i chińska HuLi jing są tym samym?

Pewnie tak, skoro wszystkie te nazwy opisują lisy o dziewięciu ogonach. Jednak w różnych regionach te symbole kulturowe mogą opisywać różne aspekty lisiej istoty. Dziś lis dziewięcioogoniasty wpływa tylko na tych, co w niego wierzą; w świecie onegdajszej codzienności, łączącej racjonalność z magią, wpływał na los ludzi obojętnie od ich zachowania, czy śmiali się z niego, czy się go bali. W Japonii lisy i ludzie to przyjaciele, nawet współczesnym, japońskim kulturoznawcom zdarza się napisać, że wszystko, co złe w lisiej mitologii, trafiło do japońskich legend z Chin lub Korei. Stosunek Chińczyków do lisów można by określić jednym słowem: podglądactwo; a w Korei ludzie się lisów boją.

W pewnym sensie popularność lisiej mitologii na tak rozległym terenie mogłaby świadczyć, że ówczesne społeczeństwa Wschodu opowiadały sobie na swój sposób o Problemie Obcych, którzy, niezupełnie zrozumieli, mieszkali na tym samym terenie, co my. Obcy zawsze wzbudza niepokój i strach i zawsze samym swoim istnieniem burzy nasz, pracowicie budowany ład.

Wszystkie główne religie świata starają się jakoś dodać ducha tubylcom z Problemem Obcych. Na przykład chrześcijaństwo obrosło podaniami ludowymi o dwóch takich, co zastukali do drzwi – a to aniołowie; o Trzech Królach, znużonych długą drogą do Stajenki; o dodatkowym talerzu przy wigilijnym stole...

Co buduje się przeciwko Obcym? Od czego zaczyna się budowę Twierdzy? Od palisady, najlepiej oblanej fosą. Tak nie buduje się miast. Mury, płoty i zasieki są dziś popularniejsze niż mosty – współczesność wkroczyła w epokę budowy Twierdz. Można skwitować, że Wieki Mur Chiński i tak lepszy, niż krematoryjne piece.

Właśnie – najstraszniejsza jest koreańska, zła demonica **Kumiho**: czy wystąpi pod postacią prawiczkii (niezamężnej kobiety w dowolnym wieku, nie znającej seksu), żony czy sukkuba (żeńskiego demona, uprawiającego seks z śpiącym mężczyzną. Męski demon nazywa się inkub. Chrześcijanie powiadają o takich sytuacjach, że ktoś spał z diabłem) – zawsze jej jedynym celem jest moc, panowanie i śmierć. To jedyna lisica zabijająca osobiście, a i mówi się, że jedyna, która potrafi zabić i zjeść nawet swych wyznawców. Legendy o *kumiho* stanowią niemal gotowe scenariusze do horrorów filmowych i powieściowych, tu jednak opowieść o złu wcielonym nie pasuje, nie wspominając, że zło totalne jest nudne, a i po co myśleć o upojnych nocach z Hitlerem i Stalinem? Dlatego prócz niewielkiego, koniecznego wtrętu, niniejszy artykuł w całości skupia się na symbolice rodem z Chin i Japonii.

Chińska **Huli jing** tłumaczona jest najczęściej jako „duch lisa” i właśnie to tłumaczenie służy jako dowód odmienności *Huli jing* od japońskiego *Kitsune*, lisa; rzeczywiście, duch lisa jest nietożsamy z lisem. Drugim najczęstszym argumentem za odmiennością obu symboli jest to, że chińskie lisy niebiańskie nie służą żadnemu bogowi, a japońskie – tak.

Niektórzy jednak powiadają, że termin „duch lisa” pochodzi w ogóle z beztroskiego tłumaczenia z chińskiego na język angielski, który następnie tą błędną nazwę rozpowszechnił. Jedynym tytułem do przemiany lisa w istotę magiczną zarówno w Chinach, jak i Japonii, ma być jego wiek. Im starszy, tym bardziej magiczny. Tą tezę zdają się potwierdzać starożytne pisma chińskie, w których nie ma słowa o duchach.

<http://academia.issendai.com/fox-misconceptions.shtml>

Lis dziewięcioogonowy pojawia się już w **Shanhaijing** (Klasyka Gór i Mórz) – kompilacji opowieści datowanych od ok. IV wieku p.n.e. do ok. I wiek p.n.e. Chiński, taoistyczny mistyk, geomancer, ojciec Fengshui – **Guo Pu** (276-324) twierdził, że „kiedy lis ma 50 lat, może zmienić się w kobietę; kiedy ma 100 lat, staje się piękną dziewczyną lub duchowym medium, lub dorosłym mężczyzną, który ma związki seksualne z kobietami. Takie istoty są w stanie poznać sprawy z ponad tysięczmilowego dystansu; mogą zatruć ludzi czarami lub ich porazić i oszołomić, że tracą swą pamięć i wiedzę; a kiedy lis ma tysiąc lat, to wznosi się do nieba i staje się niebiańskim lisem”.

Temat niebiańskich lisów i ich związku z lisami dziewięcioogonowymi doprecyzował „**The Youyang Zazu**” (kompilacja fantastycznych opowieści, jakie zebrał **Duan Chengshi** (803-863) – pisarz i polityk z okresu Tang):

„Pomiędzy sztukami Drogi istnieje specyficzna doktryna niebiańskiego lisa. [Doktryna] mówi, że niebiański lis ma dziewięć ogonów i złoty kolor. Służy w Pałacu Słońca i Księżycy i posiada własny fu (talizman) oraz rytuał jiao”.
Może transcendować yin i yang.”- i tyle by było na temat nie służenia bogom.

„The Youyang Zazu” zawiera fantastyczne historie o dziwnych miejscach i rzeczach, nieśmiertelnych, Buddach, duchach, zwykłych osobach, dziwnych zwierzętach, roślinach, żywności, klasztorach i świątyniach, etc. „You” to nazwa góry Mt. Xiaoyou, blisko współczesnego Yuanling, Hubei. U stóp góry znajduje się jaskinia, która przez długie stulecia służyła jako tajna biblioteka sekretnych ksiąg taoistycznych.



Daji. Ulubiona
faworyta Króla

Zhou z Shang

Prawdopodobnie do najbardziej znanych **huli jing** należy **Daji** – małżonka Króla Zhou. Źródła typu encyklopedycznego ograniczają się na ogół do suchego stwierdzenia, że Su Daji „przymusowo wydana za mąż”. Ów przymus polegał na tym, że w 1047 p.n.e. król Zhou przeprowadził z powodzeniem inwazję na Yosu i – pokonawszy militarnie ojca – wziął sobie Su Daji jako nagrodę (Ponoć było gorzej. Pokonany ojciec mu ją dał), najpierw jako konkubinę, potem – małżonkę.

Zakochawszy się w niej, zaniedbał sprawy państwa i zajął budową ogrodu zoologicznego z ptakami i małymi zwierzętami (kochała zwierzęta), choreografią, komponowaniem muzyki i organizacją przyjęć – aby zaspokoić jej gusta i ku jej zadowoleniu.

Jednak dojrzały Król Zhou zupełnie nie przypominał młodego. Młody – silny i bystry wojownik, dojrzały – pijaczek, którego alkohol i dekadencjne rozrywki interesowały bardziej, niż rządzenie państwem, i którego ulubioną zabawą było pływanie łodziami w wesołym towarzystwie po basenie napełnionym winem, w którego centrum służący budowali wyspę, na niej drzewo z pieczonego mięsa na zagrychę, a na brzegu – konkubiny piszczące i recytujące kuławę, sprośną poezję pijacką autorstwa samego Króla oraz jego gości.



Nüwa reperująca
jedną z
niebieskich
podpór

Jak głoszą legendy, o upadku dynastii Shang zdecydowała boska klątwa: Król Zhou naśmiewał się z urody bogini **Nüwa** (twórczyni gatunku ludzkiego, reperująca podstawę niebios za pomocą pięciokolorowych kamieni i czterech, obciętych nóg żółwia, służących jako słupy do podtrzymywania nieba) w jej świątyni.

W reakcji Nüwa podesłała mu trzy piękne dziewczyny, w tym Daji, z intencją, że mają one nakłaniać Króla Zhou do działań, prowadzących do zagłady dynastii Shang.

Tymczasem kosztowne rozrywki Króla Zhou domagały się pokrycia, toteż poddanym śrubowano podatki. W państwie wybuchł bunt. Na skraju przegranej, Król Zhou zgromadził w pałacu wszystkie swoje skarby, podpalił go i w nim spłonął, a po upadku dynastii Shang władzę w kraju objął **Król Wu z Zhou**, pochodzący z grona buntowników – jego starszy brat był swego czasu więziony i torturowany przez Króla Zhou. Król Wu wysłuchał rady **Jianga Ziya** (genialny strateg, doradca Króla Wu) i nakazał egzekucję Daji; inna wersja mówi, że to Jiang Ziya osobiście nakazał schwytanie i egzekucję Daji; jeszcze jedna, że Daji zdążyła popełnić samobójstwo.

Po swej śmierci Daji stała się przedmiotem kultu. Za dynastii Song lisie kulty zostały zdelegalizowane (np. zachował się edykt imperialny z 1111 r. nakazujący zniszczenie lisich świątyń, w tym tych Daji, w prowincji Kaifeng). Imperialne wysiłki okazały się mało skuteczne.

Nawiasem mówiąc, sama nazwa tego ogrodu zoologicznego – Xanadu (magiczna kraina ze snu) – przebiła się na Zachód i stała się przedmiotem wielu zabiegów literackich oraz praktycznych rozważań o terenach rekreacyjnych. Można twierdzić, że Disneyland czy Park Jurajski nie posiadają cech magicznych krain ze snu, ale... dzieci bawiące się swymi figurkami dinozaurów gdzieś indziej trafiają myślami, jak nie do Xanadu z jego opiekunką, biegającą alejkami, roześmianą Daji?

Ale... Gdzie tu lisy?

Podobno na chwilę przed uprowadzeniem z Su 1000-letni lis zamordował prawdziwą Daji i zajął jej miejsce w ciele Daji. To on odciągał króla od spraw państwa, nakazywał obcinać stopę wieśniakowi chodzącemu boso po lodzie, żeby zbadać jej odporność na zimno, rozcinać brzuch ciężarnej kobiecie, aby

zobaczyć, co ma w środku, wyrywać serce z wuja królewskiego małżonka, żeby policzyć wychodzące z niego żyłki, współtworzyć nową metodę tortur, zwaną Paolao, rozkoszować się krzykami bólu torturowanych.

Pytanie, czy historyczna Daji miała kiedykolwiek szansę dowiedzieć się, co to moralność, i że istnieją inne sposoby udowodnienia sobie, że nie jest się rzeczą. Inne sposoby zemsty i inne sposoby interakcji ze światem – chyba, że to jej pasowało, a współczucie nie było jej potrzebne, bo rozkwitła.

Skoro lisy z natury są płci żeńskiej, to może cała ta opowieść jest o kobietach, nie o lisach?

Biorąc pod uwagę totalną nieobecność męskich lisów w przetłumaczonych, popularnych bajkach, samo przetrwanie lisiej rasy graniczy z cudem. To już wiadomo, kto był głównym Obcym w starożytnych, wielce patriarchalnych społeczeństwach Wschodu. Jednak, lisi mężczyźni istnieją.

Męskie lisy, jak każdy lis, mogą transformować się w każdą postać, z drugim księżycem włącznie, ale wolą przybierać postać ludzkiego mężczyzny (tylko przemiana w człowieka daje im szansę na nieśmiertelność i Pałac Bogów). Zdolnego do seksu z kobietami, owszem, ale, co ciekawe, bajki o dzieciach zrodzonych ze związku lisa z człowiekiem zawsze mówią o lisiej kobiecie i mężczyźnie – człowieku.

Zresztą, podania ludowe utrzymują kobiety z dala od wszelkich obcych, w tym lisów. Jeśli dochodzi do seksu, to dlatego, że lisi mężczyźni są zdolni do gwałtu. Jeśli z takiego związku nie ma dzieci, to dlatego, że lisi mężczyzna „nic nie zostawia za sobą”: jest zainteresowany wyłącznie zdobyciem energii qi z ludzkiego oddechu, toteż orgazm będzie miała tylko partnerka, a on się od orgazmu powstrzyma i nic za sobą nie zostawi. W

rzeczy samej, z takiego związku dzieci być nie może.

Niewykluczone też, że opowiadających historie o związkach ludzi z lisami niepokoiła wizja kobiety zachodzącej w ciążę po seksie z lisem – i to dlatego takich opowieści po prostu nie ma.

Lisy są ściśle związane z yin, zimną i ciemną zasadą żeńskości. Jeden z tekstów powiada, że lisy są bardzo księżycowe; rzadko dotykają je postarzające promienie słońca i dlatego mogą tak długo żyć. Co prawda twórcy bajek uważali na ogół, że terminy „kobięcy” i „żeński” nie są tożsame, ale też z faktu, że lisy są z natury yin wyciągali wniosek, że są z natury kobiece. Lisy męskie nie były co prawda postrzegane z perspektywy kobiecości, ale w skórze ludzkiego mężczyzny okazywały się właściwie pół – mężczyznami, którzy nie potrafią spłodzić potomstwa.

(mit)

Źli ludzie (non-people) z heksagramu 12

Język angielski proponuje mocniejsze tłumaczenie chińskiego terminu *fei ren* niż polski. Polski termin „źli ludzie” jest skorelowany z angielskim „non-people” (nie – ludzie), przez który słowniki oxfordzkie rozumieją grupę osób uznanych za nieważnych, nie istniejących, pozbawionych praw lub wręcz takich, którym dostępu do praw się zakazuje. To ludzie wyznaczają, kto jest nie-ludźmi. W mrocznej historii ludzkości, nawet tej najnowszej, termin non-people miał sens

złowieszczy, do zabójczego włącznie (Holokaust, Rwanda, Katyń, itd. – a można też powiedzieć, że Kanał Sueski zbudowali non-people).

Natomiast dzisiejszy Zachód uważa wykluczenie za wręcz modny termin: wielu ludziom Zachodu poprawia się humor, gdy mogą zaliczyć siebie do wykluczonych z jakichś przyczyn ekonomicznych czy społecznych i gdy mogą powalczyć z identycznym samopoczuciem u bliźnich. Chcemy być wykluczeni, tylko wykluczać nikt nie lubi – stąd np. furia ekipy Georga W. Busha w odniesieniu do Starych Kiejkut, powszechna niechęć do racjonalnej dyskusji o Snowdenie, czy o uchodźcach z Syrii.

Dawne Chiny nie były aż takie: nie-ludziom należał się Wielki Mur Chiński, a nie piece krematoryjne. Ziemię za Murem tłumaczy się często jako „diabelską krainę”, ale to raczej kolejne nieporozumienie w tłumaczeniu symboliki Wschodniej na Zachodnią: chrześcijańskiego Piekła nie podbija się. Wydaje się, że bliższy znaczeniowo będzie termin „demonia kraina” albo nie-świat.

Mając to wszystko na uwadze, przechodzimy do heksagramu 12 i dwóch jego interpretacji:

‘Obstructing it, non-people.

No harvest in noble one’s constancy.

Great goes, small comes.’

Ten zapis zwykle interpretuje się, że źli ludzie działają i dominują otoczenie, sabotując wysiłki człowieka szlachetnego. I czasem tak właśnie jest, że człowiekowi szlachetnemu przychodzi szamotać się ze złymi ludźmi; wzniesie w górę miecz i pójdzie w bój, z „Sztuką Wojny” Sun Tzu pod pachą.

Ale czasami, a nawet zwykle – nie o to chodzi.

Interpretacja I.

✘ Pierwsza interpretacja skupia się na oczywistości, że ludźmi nie są duchy i demony, dlatego to o nich mowa w heksagramie 12. Człowiek szlachetny ma pecha i trafia na duchy rozzłoszczone. Jego wysiłki obłaskawienia ich okazują się nieskuteczne, nie odczuje również żadnej ulgi i zadowolenia, jakie miewają ludzie po kontakcie z duchami przodków. Ciągłość pokoleniowa może zostać zerwana.

Fei Ren są dosłownie bandytami, wyjętymi spod prawa. Chiński słownik etymologiczny online sugeruje, że „bandyta” jest wadą czy diabelstwem ukrytym pod niewinną powierzchownością. Słowo „diabelstwo” wygląda, jak gdyby pochodziło od „połamanych skrzydeł” co jest znakomitym obrazem dla czegoś niezrównoważonego, co nie działa, gdyż części nie pasują do siebie.

Hitler był fei ren. Breivik jest fei ren. To ludzie nie-ludzie. Tak mówią sami Chińczycy, studiujący europejską historię. Ale najlogiczniej jest powiedzieć, że fei ren są Gui – duchami i Mo Gui – demonami.

Według starożytnych podań i legend każdego siódmego miesiąca chińskiego kalendarza przez cały miesiąc bramy piekieł stoją otworem od zachodu słońca do wschodu, żeby duchy i demony mogły powłóczyć się po Ziemi, jedząc, szukając przyjemności i odwiedzając krewnych. Wiosną i jesienią to ludzie mogą odwiedzać mieszkańców nie-świata. Pod koniec lata to oni odwiedzają nas. 15 dnia 7 miesiąca – Miesiąca Duchów – buddyści i taoiści w niemal całej Azji uczestniczą w tradycyjnym Festiwalu Głodnych Duchów (Zhongyuan Festival) przez ludzi Zachodu zwanego czasem „chińskim Halloween”.

W 2017 Zhongyuan Festival przypada na 5 września.

Rozzłoszczone duchy mogą przekląć człowieka i jego domostwo rocznym pechem. Sądzi się, że nie przeklinają żyjących,

oferujących jedzenie, picie i rozrywkę. Dlatego:

- **Pał kadzidła i ogniska.** W domu pał kadzidła, olejki zapachowe, a wszędzie tam, gdzie duchy mogą przechodzić (droga, ulica, podwórko) – ogniska, do których wrzucaj papierowe repliki domów, samochodów i wszystkiego, za czym duchy tęsknią w swoim nie-życiu i uważają za rozrywkę. Ogień zaniesie.
- **Oferuj poczęstunek.** Głodne duchy z chęcią zjedzą z niewielkich talerzyków zostawianych w domu i tam, gdzie ogniska. Na talerzykach powinny być małe owoce (lub małe kawałki dużych), herbata i słodycze.
- **Wszędzie, gdzie sam siadasz, zostawiaj puste krzesła.** Przy rodzinnym stole czy w teatrze, zasiądą na nich duchy.
- **Przygotuj duży posiłek na dzień festiwalu.** Niech rodzina i duchy zasiądą razem przy rodzinnym stole.
- **Odeślij duchy płonąącym lampionem do ich nie-świata.** Puść lampion koniecznie nad jakąś wodą: jeziorem lub rzeką. Niech im wskaże drogę.
- **Upewnij się, że nie spotkasz żadnego ducha – szczególnie rozzłoszczonego. Nie kradnij z talerzyków.** Przez cały miesiąc nie gwizdź, chyba, że chcesz, by jakiś duch ci odpowiedział. Nie kąp się w rzekach i jeziorach przed odesłaniem duchów, bo mogą wciągnąć cię pod wodę. Zachowuj się ostrożnie: oni cię obserwują.
- **Po wizycie duchów koniecznie oczyść siebie i mieszkanie,** żeby nie została brama. Nawet duchy przodków na ogół sprzyjają, ale potrafią psocić dla zabawy.

([Więcej w Wikipedii](#))



Interpretacja II

Niektóre tłumaczenia oferują alternatywną perspektywę – i obaj wymienieni tu interpretatorzy powiadają w zasadzie o tym

samym. James Legge pisze o „pragnieniu dobrego zrozumienia między ludźmi”; Thomas Cleary w „Taoist I Ching” pisał o „zaprzeczeniu człowieczeństwa”. „Nie – osoba” może nie być gotowym kozłem ofiarnym Zastoju; ale też może przedstawiać stan umysłu, który ten Zastój spowodował. Również emocje są nie-ludźmi...

„Nie-ludzie”, fei ren, są poza systemem, nie jak my – co tylko mały krok dzieli od konkluzji, że są ludźmi nie całkiem realnymi. Nieszczęśliwy mówca z Księgi Pieśni (kompilacja chińskiej poezji pochodzącej z okresu między XI a VII wiekiem p.n.e. Zaliczana jest do Pięcioksięgu konfucjańskiego) pyta, czy jego przodkowie są fei ren – nieludzy, bez współczucia – że pozwolili mu cierpieć (Shijing, 204).

Nietrudno zauważyć, kiedy jakaś grupa ludzi zostaje zaszufładowana jako „nie-ludzie” w skali politycznej. Pytanie, jak się motywują jako istoty ludzkie, może nawet stać się nieakceptowalne społecznie czy po prostu nie do pomyślenia (pomyśl o różnych sposobach użycia słowa „terrorysta”). **Etykietowanie** może stać się sposobem myślenia: „nie oczekuj, że zapyta o drogę -jest mężczyzną”, „ona tak by zareagowała. Jest Skorpionem”, „Oczywiście, że on ciężko pracuje. Azjaci tak mają”.

Dużo subtelniejsze i dużo trudniejsze do zauważenia są sposoby używania etykiet jako skrótów w relacjach indywidualnych: „Ona jest nadwrażliwa”, „on jest egotystyczny” – i to estetyczne opakowanie jakoby objaśnia jego lub ją. Może nawet pozwoli z wielką dokładnością przewidzieć zachowania tej osoby – niemniej *etykietowanie jest tylko tanim substytutem zrozumienia*. Predykcyjne etykietowanie heksagramu 12 może stawać się tak sztywne, jak i podstępne – zastępując realną łączność międzyludzką poprzez podstawienie. Wszystko na zewnątrz zaetykietowanego pakietu stanie się niewidzialne.

Heksagram 12 może także odnosić się do etykiet, jakie nadajemy sobie sami. Jaką etykietę nosisz? Rodzic... student...

profesjonalista... intelektualista? Uzdrowiciel... pisarz... kochanek... przyjaciel? Etykiety to nie tylko to, co widzą w nas inni; bywają także niewidzialnymi więzieniami i ograniczeniami, jakie narzucamy sami sobie. Reprezentują przekonania, jakie mamy o sobie, w tym takie, jakich byśmy woleli nie mieć. Przekonania typu: „jestem leniwy”, „zwlekam z robotą”, „jestem za głupi”, etc.

Wcześniej padło mocne zdanie, że etykietowanie jest ersatzem Zrozumienia. Ale już odmiana naszej natury wręcz wymaga etykietowania się, i to na poziomie komórkowym. Niemniej koncepcja „niewidzialnego pojemnika czy ogranicznika” każe pomyśleć o „pudełku” w symbolu „fei”. Jak długo jest się uwięzionym w pudełku, tak żadna dawka szlachectwa czy stałości nie zaprowadzi cię nigdzie...

Trygramy są paletą barw podstawowych I Ching

Trygramy są jak kolory podstawowe, z których malowane są heksagramy. Może i nie znasz ich chińskich symboli, ale wiesz, co to wiatr, ogień, jezioro, ziemia, niebo... Oto więc, jak wygląda paleta barw podstawowych I Ching: ten diagram zwany jest bagua. Ba znaczy osiem, a gua – figury lub obrazy świętości. Wyraz gua tłumaczymy z chińskiego zarówno jako trygram, jak i heksagram.



Istnieje osiem kolorów podstawowych Księgi Przemian, a z nich dalej budowane są 64 heksagramy.



Ósemki, oktagony są wszechobecne w chińskiej mistyce. Ośmiu Nieśmiertelnych (duże zdjęcie powyżej) znajdziesz w każdej, taoistycznej świątyni. A jeszcze okna, witraże, wszelkie dekoracje, od architektonicznych, typu freski czy mozaiki podłogowe, po tace, wazy i talerze... Oktagon i wszystkie paralelizmy liczby osiem podkreślają odnowę. W najprostszycich słowach, czysta, geometryczna figura ośmiokąt zawiera kwadrat (ziemię) i odnawia się w okrąg (niebo). W tym sensie ósemka jest liczbą trzeciego terminu Wielkiej Triady chińskiego spirytualizmu: Człowieka.



Podróż z Indii do Chin owocuje też zanurzeniem w kolorze czerwonym, powstałym z cynobrowego pigmentu. Kolor czerwony i wraz z nim obowiązkowe figury ośmioboczne, to typowo chińska specyfika, nieobecna w świątyniach hinduskich, a nawet buddyjskich, aczkolwiek buddyzm zawiera koncepcję ścieżki ośmiu kroków, przybierającej formę ośmioramiennego koła Dharmy. Jednak szczęście wyrażane cynobrem i oktagonem – z lub bez ośmiobocznej gwiazdy w środku – jest właściwością typowo chińską.

Nawiasem mówiąc, choć to już zupełnie inna opowieść, cynober (jasna czerwień) bywał nazywany także smoczą krwią. Minerale jest silnie trujący – zawiera siarczek rtęci i po podgrzaniu wydzielą płynną rtęć. Niemniej młode żony do dziś noszą coś czerwonego na szczęście, a w dawnych wiekach cynobru używano (na szczęście krótko, bo zabijał) w medycynie do leczenia ciężkich chorzeń, np. trądu, w alchemii jako składnik mieszanki nieśmiertelności i przy produkcji złota z ołowiu, a także jako element stroju czarownika. Ozdoby barwione cynobrem zdrowe nie są, zalecano więc, by czarownicy nosili je wyłącznie w trakcie czarowania. Szlachetnie urodzeni zaś trzymali swe kosztowności w cynobrowych pudełkach, w których barwnik od skóry właściciela odgradzały warstwy (nawet 200) lakieru. Rzemieślnik kładł jedną warstwę lakieru dziennie, więc takie pudełko było czasem więcej warte, niż zgromadzone w

nim precjoza.

Wizerunek ośmiobocznej gwiazdy wpisanej w okrąg można wywieść właśnie od trygramów. Zwykle osiem trygramów rozpatruje się temporalnie (jeden następuje po drugim) lub przestrzennie, gdy widoczne są wszystkie równocześnie jako punkty szczytowe oktagonu wpisanego w okrąg.



Oktagon to forma przejściowa między okręgiem (niebem) a kwadratem (ziemią). Dlatego symbolizuje Człowieka: tego, co opuszcza Ziemię, ale do Nieba nie dociera. Sugeruje, że kwadrat odnowi się w formie koła. Powyższy diagram budują dwa kwadraty w procesie odnowy (regeneracji, transformacji) w formy koliste. W tym sensie można stwierdzić, że w centrum świata jest Człowiek, a i cały I Ching jest wyraźnie przedkopernikański.

W kontekście taoistycznym symbolika ośmioboków koresponduje z ośmioma trygramami, całym I Ching i innymi paralelizmami, jak np. koncepcja 8 kierunków (eight directions): symbolika taoistyczna w odniesieniu do zjawiska odnowy ma wymiar niemal alchemiczny. Jak światło zamienia się w ciemność, tak ołów przemieni się w złoto. Taoista będzie jednak myślał w kategoriach relacji (balansu) między światłem a ciemnością, zaś alchemik skupi się na stanach nierównowagi, z preferencją dla złota.

W kulturze Zachodu istnieją trzy kolory podstawowe: czerwony, żółty i niebieski. W kulturze Wschodu jest ich sześć chromatycznych: czerwony, żółty, zielony, cyan, niebieski, magenta oraz dwa achromatyczne: czern i biel. Razem – osiem, tyle, co trygramów. Zwane są „oktawą kolorów”.

Czerwony, zielony i niebieski postrzegane są jako kolory pozytywne i męskie, zwane są addytywnymi barwami podstawowymi – odnoszą się do światła. Cyan, magenta i żółty postrzegane są

jako kolory negatywne i żeńskie, zwane są subtraktywnymi barwami podstawowymi i odnoszą się do użytych pigmentów czy tuszu.

Nasze oczy reagują na 3 rodzaje światła: np. światło o długości fali od 400 do 700 nanometrów to fale długie, postrzegane jako czerwony. Średnie – zielony, krótkie – niebieski. Innymi słowy, jeśli widzimy kolor czerwony, to fale długie zostały „włączone” („on”) średnie i krótkie zostały „wyłączone” („off”) I tu docieramy do trygramów. Sekwencja „on-off” to zwykły kod binarny. Niech linia ciągła oznacza „on”, przerywana „off”. Kolory nie muszą być nawet nazywane. Wystarczy wypełnić czwartą figurę użytymi wcześniej kolorami. Czerwony, zielony i niebieski dają razem biel, zobaczymy więc kolor biały.



Oznacza to, że nasz mózg kodem zero-jedynkowym opracował przestrzeń trójwymiarową.

Zaskakujące, że wnioski płynące z współczesnej wiedzy o świetle znalazły odbicie także w trigramaach I Ching, 5000-letniej księgi z Chin. Król Wen, jeden z wielkich interpretatorów I Ching, nazwał cztery trygramy widoczne wyżej trygramami męskimi. Czerwony trygram nazwał najstarszym synem, zielony średnim, a niebieski synem najmłodszym. Linie ciągłe to yang, przerywane – yin. Każdy trygram męski posiada nieparzystą liczbę linii yang, także w przypadku trygramu ojca, składającego się z 3 linii yang. Tak jak relacja ojca z synami jest różna od relacji synów między sobą, tak biały, achroniczny kolor „ojca” różni się od chromatycznych czerwieni, zieleni i niebieskiego. Razem kolory czerwony (red), zielony (green), niebieski (blue) i biały (white) –RGBW – tworzą coś, co w muzyce nazywa się „tetrakordem”. Ale tu nie chodzi o dźwięk, a obraz. Oktawę kolorów.

W czasach króla Wen, a często i dzisiaj, kobiety są uważane za biologicznie i społecznie gorszy gatunek człowieka. Nic więc dziwnego, że tzw. podstawowe kolory tuszu (pigmentu): cyan, magenta i żółty – zostały nazwane podstawowymi kolorami żeńskimi. Wraz z trygramem „matki” formują drugi tetrakord, dopełniający oktawę kolorów. Dalej mamy do czynienia z falami długimi, średnimi i krótkimi w kodzie trynarnym, ale tym razem w kodzie binarnym to yin jest „on”, a yang – „off”. Ponadto linie malujemy kolorem czarnym, nie białym, gdyż zmieszanie pigmentów żeńskich daje czarny. I znowu, wymieszanie kodów dwójkowego i trójkowego daje w efekcie kolor. Król Wan nazwał cyanowy trygram najstarszą córką, magenta – średnią, a żółtą – najmłodszą. Trygram żeński ma nieparzystą liczbę linii yin, a trygram „matki” jest w innej relacji z córkami niż one między sobą; dlatego jest kolorem achromatycznym, odmiennym od chromatycznych cyanu, magenty i żółtego. ❌

I tu docieramy do kolorów addytywnych i subtraktywnych, czyli kolorów światła lub pigmentu, albo wysyłających światło lub świecących światłem odbitym. Może się zdarzyć, że drugorzędny kolor światła będzie identyczny z pierwszorzędnym kolorem pigmentu, np. dodając zielone światło do niebieskiego światła, to generowane jest światło cyanowe. Ten addytywny proces używa światła emitowanego – np. kreując wszystkie kolory na ekranie telewizora czy komputera (To dlatego wszystkie kolorowe monitory nazywa się „RGB”).

❌

W pigmentach: jeśli magenta i żółty pokrywają się, to fale średniozakresowe (zielone) i krótkozakresowe (niebieskie) są pochłaniane lub odejmowane, zostawiając jedynie fale długozakresowe, które postrzegamy jako kolor czerwony. Ten subtraktywny proces używa światła odbitego by utworzyć wszystkie kolory, jakie dostrzegamy w wydrukowanym materiale.

Nie darmo wszystkie naboje do atramentowych drukarek kolorowych są CMY lub CMYK.



Trygramy mogą być używane jako język wizualny wzoru do opisywania symetrii komplementarności i do refleksji. Symetria odwzorowania jest taka sama, czy mówimy o relacjach między mężczyzną a kobietą, między liniami yang i yin, czy o relacjach między kolorami „męskimi” i „żeńskimi”. Ten system czy wzór relacyjny jest aż tak uniwersalny, że został użyty do opisu relacji między cząstkami subatomowymi; np. „siła koloru” kwarków i antykwarków stosuje się dokładnie do przedstawianej tu teorii koloru i jest cudowną żonglerką liczb 2 i 3: istnieją trzy kombinacje z dwóch (kombinacje kwak/antykwark czerwonego i cysnoergo, niebieskiego i żółtego, zielonego i magenty). Każda z tych trzech par tworzy białe światło. Istnieją również dwa triplety tworzące białe światło: kwarki czerwony/ zielony/ niebieski oraz antykwarki cyan/ magenta/ żółty.

Podsumowując: podstawowy kolor męski to kolor, który powstaje w jednym z trzech obszarów światła. Podstawowy kolor żeński to kolor powstający w dwóch z trzech obszarów światła. Kombinacja jakichkolwiek dwóch kolorów męskich tworzy kolor żeński, a kombinacja jakichkolwiek dwóch kolorów żeńskich tworzy kolor męski. Cztery męskie kolory podstawowe – RGBW – korespondują dokładnie z czterema trygramami męskimi w I Ching, a cztery kolory żeńskie – CMYK – korespondują dokładnie z czterema trygramami żeńskimi w I Ching.

Pisząc ten artykuł kierowaliśmy się sugestiami strony [Yi Jing, Oracle of the Sun](#).

Co mi przyniesie zdrowie i prosperity? [64:1,4,5,6 w 60]



Heksagram 64,
Wei Ci –
Przed
Spełnieniem –
o zmiennych
liniach
1,4,5,6

Na samym końcu I Ching nic nie jest ustalone czy kompletne. **Heksagram 64, Wei Ci Przed Spełnieniem** (Not Yet Across) o zmiennych liniach 1, 4, 5, 6 przechodzący w heksagram 60 Ograniczenie (Measuring).- ten heksagram sugeruje postęp i sukces w zobrazowanych heksagramem warunkach.

Wyrocznia

*Przed spełnieniem, tworzenie sukcesu.
Mały lisek, niemal po drugiej stronie,
Moczy swój ogon:
Żaden kierunek nie da owocu.*

Obraz

*Ogień mieszka nad strumieniem: Przed Zmianą.
Człowiek Szlachetny ostrożnie rozróżnia między bytami,
aż każdy znajdzie swoje miejsce.*

Osąd

Przed Zmianą następuje po heksagramie 63 Po Zmianie:

,Sprawy nie mogą się zakończyć, więc następuje Przed Zmianą – jak i zmienia się zakończenie.'

Kluczowe pytania

1. Jak się przygotować na przeprawę przez pokrytą lodem rzekę na drugi brzeg?
2. Jak się dowiem, że nadszedł właściwy moment na przeprawę?



Heksagram 64: lis podejmuje decyzję

Zimowy krajobraz. Widzimy młodego lisa, który niemal przepłynął się na drugi brzeg strumienia, ale tam obsunął się z brzegu i zamoczył ogon. W którą by nie poszedł stronę, wszędzie zimno i się przymarza do ziemi: obraz klęski. Szczęśliwie tu linia 1 jest czerwona, co sugeruje zmianę lisa młodego w starego i doświadczonego, który usiądzie i poczeka, aż strumień porządnie zamarźnie.

Mądry lis poweźmie zamiar przeprawy dopiero, gdy rzekę pokryje solidny lód, a wtedy wybierze sobie trasę ostrożnie, z wszystkimi zmysłami w pogotowiu. Gdyby wystartował w nie sprzyjających warunkach, nie byłby w stanie ukończyć przeprawy; w najlepszym wypadku byłby zawstydzony i [upokorzony](#), a w ogóle mógłby całkiem zatonać. Dla małego liska na krze dryfującej środkiem nurtu nie ma dobrego kierunku.

Niektórzy powiadają, że ów marznący strumień obrazuje Śmierć. Jeśli tak, to choć młody umrze, to stary znalazł na nią sposób. Niemniej interpretacja Króla Wen ogranicza się do – w zasadzie – lwszej linii obrazu młodego lisa. Stąd wnioskuje on, że z tego heksagramu nie ma wyjścia ku lepszemu.

Inni natomiast sądzą, że w restauracji na krańcu Wszechświata pejzaż zaokienny może i wyjątkowy, ale podają posiłki jak gdzie indziej. Są też drzwi.

Jeśli jesteś przed spełnieniem, możesz wahać się na skraju przeprawy próbując stwierdzić, czy możesz bezpiecznie zaryzykować sobą. To czas użycia umiejętności mądrego lisa.

Obraz zamarzającej rzeki wskazuje też na pożytek z Zimy: przyroda martwieje, ale już nie trzeba pokonywać kilometrów do najbliższego brodu, lecz przekracza się rzekę w dowolnym miejscu, po lodzie.

W heksagramie 64 **trygram Li** – Ognia, Lgnącej płonie nad **trygramem Kan** – Wody, Niezgłębionej. Czyli władca najpierw ostrożnie rozróżnia między wartością rzeczy a ich pozycjami w świecie, układa rzeczy na swoich miejscach, a dopiero potem rusza dalej.

W centrum heksagramu jest słaba, piąta linia.

Komentarz

(opisuje właściwy sposób postępowania w odniesieniu do sił biorących udział w sytuacji) –

Jest to jedyny heksagram, w którym położenie wszystkich linii jest nieprawidłowe. Ale ten złowieszczy na pozór układ jest [korzystny](#): każda przemiana zmierza ku lepszemu. Uosabia to w sposób doskonały ideę I Ching. Może i źle położone, ale linia przerywana i linia ciągła zawsze ze sobą korespondują.

Obecnie warunki są trudne, zadania wielkie i odpowiedzialne. Trzeba wywieść świat z zamętu ku nowemu łaadowi. Ale jest szansa [sukcesu](#), gdyż taki cel zjednoczy siły działające dziś w rozproszeniu. Trzeba iść „jak stary lis po lodzie”, a nie jak młody, niedoświadczony lis, który już po przebyciu rzeki wpada do wody. Najpierw trzeba dokładnie zbadać naturę rzeczy, ułożyć je na właściwe miejsca. Potem nastąpi spełnienie.



Znak drogowy koniec
zabudowań

Po Spełnieniu w heksagramie 63 nadszedł czas przygotowań na następne Spełnienie. Najprostsza wizualizacja: idziemy drogą, minęliśmy jedną górkę, niedługo minjemy następną... Albo mijamy kolejne wioski i jeszcze nie widać znaku drogowego końca zabudowań tej, którą właśnie mijamy.

Linie zmienne

*(podpowiadają Ci jak postąpić a czego unikać, aby sytuacja
przyjęła sprzyjający obrót)*



Ogień nad wodą::linie
zmienne w heksagramie 64

1 – Przerwana. Lisowi zamoczył się ogon. [Upokorzenie](#): będzie okazja, by żałować. Komentarz: W czasach zamętu chciałoby się iść jak najszybciej, ale ten pośpiech jest przedwczesny, bo czas przemiany jeszcze nie nadszedł (por. heksagram 63, linia I).

4 – Ciągła. [Stażność](#) (uważna poprawność) przynosi szczęście (dobry los), więc znikają wszystkie okazje do [wyrzutów sumienia](#) (skruchy). Niech się wzbudza, jakby najeżdżał [Krainę Demona](#) – gdzie przez trzy lata z wielkiego królestwa będą spływały do niego i jego oddziałów nagrody.

5 -Przerwana. [Stażność](#) (uważna poprawność) przynosi [szczęście](#) (dobry los), więc znikają wszystkie okazje do [wyrzutów sumienia](#) (skruchy). Widzą w nim blask władcy i posiadaną szczerość. Komentarz: Osiągnięto zwycięstwo, pokonano przeszkody, wszystko idzie dobrze. Nadchodzą nowe czasy. Będzie [szczęście](#).

6 – Ciągła. Cieszy się pełnią zaufania, a przez to ucztuje

cicho (cicho popija wino). Nie będzie błędu. Ale gdyby pielęgnował to zaufanie aż stałby się jak lis, który zamoczył głowę (nie rozwijał się dalej?), to nie powiedzie się, co jest dobre.



Woda nad jeziorem tama bobrów



Hexagram 60.

Chieh /

Ograniczenie.

Czerwone

kropki

oznaczają

linie młode,

odmieniające

poprzedni

hex. 64 o ile

podmiot

postąpi

zgodnie z

radami I

Ching

Hexagram 60. Chieh / Ograniczenie, regulowanie, unieruchamianie – wskazuje, że w jego warunkach nastąpi postęp i sukces. Jeśli wskazywane ograniczenia okażą się zbyt ciężkie i trudne, nie będą stałe.

Heksagram Chieh formują: trygram Jezioro nad którym znajduje się trygram wody. Człowiek szlachetny konstruuje swoje metody numerowania i pomiaru oraz dyskutuje punkty cnót i zachowań.

Król Wen zwraca uwagę, że na postęp i sukces wskazuje jednakowa liczba linii ciągłych i przerywanych oraz fakt, że

linie silne okupują miejsca centralne. Gdyby ograniczenia okazały się trudne i permanentne, działanie heksagramu zakończy się.

Podmiot heksagramu odczuwa przyjemność i satysfakcję: wszystkie regulacje (przepisy) są kontrolowane przez odpowiednie władze i znajdują się we właściwych miejscach; mamy też wolne działanie wyłaniające się z centralnej i prawidłowej pozycji.

Niebo i ziemia są w swych normalnych stanach; cztery sezony zakończyły się. Jeśli rządzący ograniczą swe działania zgodnie z regulacjami, zasoby państwa nie zostaną uszczuplone, a jego mieszkańcy nie zostaną zranieni.

Kraina Demona (Diabła)

Kraina ciągnąca się dalej na północ za wrogimi państwami. Zamieszkiwali ją dzicy koczownicy, których ujarzmił cesarz Ting z dynastii Szang, co zapoczątkowało nowy etap dziejów Państw Środka. Z wdzięczności przyznano mu tytuł Dostojnego Przodka.

Wina, Bez winy

Oznacza to, że popełniony został błąd. [BŁĄD](#) i WINA są bardzo bliskie znaczeniowo, czasem tłumacze używają ich wymiennie.

,I Cing' najczęściej posługuje się określeniem BEZ WINY, co oznacza, że pytający nie popełnił błędu lub otwiera się przed

nim możliwość naprawienia błędu spowodowanego odejściem z właściwej drogi.

Ofiary

Cześć przodkom oddawano składając ofiary według rytuału. Mężczyźni składali ofiary zwierzęce, kobiety z płodów ziemi. Towarzyszyły temu rytualne obrzędy.

Siedem

Siedem dni czy lat symbolizuje wieczny ruch cykliczny: po sześciu miesiącach ,jang' przychodzi nieuchronnie siódmy miesiąc ,jin', siedem oznacza też dopełnienie się przemiany, dzięki czemu wchodzi się na drogę równowagi i środka.

Dziesięć

Dziesięć dni lub lat oznacza pełny cykl kosmiczny, po którym wszystko wraca do punktu wyjścia, a więc okres długi.

Dziesięć jest cyfrą Ziemi.